



tekst

**JOANNA SADOWSKA**

redaktor wydania

Jedną z niewielu rzeczy, które chciałabym przenieść z Zachodu na nasz grunt, są drogi. Porządnie utrzymane i dobrze oznakowane, szerokie, z mnogością autostrad. Jeździ się tam szybko, komfortowo, a przede wszystkim bezpiecznie, bo i kultura kierowców jest jakby na wyższym poziomie.

U nas wszystko na odwrót. Nie dziwi więc, że w Europie zajmujemy tragiczne, drugie miejsce, jeśli chodzi o liczbę ofiar wypadków drogowych. Co zrobić, aby zmienić ten stan rzeczy i czy wystarczy tylko poprawić jakość dróg, zastanawiamy się na str. VI i VII.

## Szkolenie porządkowych PPT

# Lewa wolna, cała naprzód!

17 sierpnia wyrusza 27. Piesza Pielgrzymka Tarnowska. Nad drogowym bezpieczeństwem pątników czuwa służba porządkowa.

**W tym roku porządkowym rząd nakazał płatne szkolenie, ale czy potrzebne?**

Od 7 do 9 sierpnia w Zabawie odbyło się szkolenie porządkowych Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej. Wzięło w nim udział 100 osób. – Sami od lat szkolimy porządkowych. Tegoroczne, nakazane prawem, szkolenie to dla nas nic odkrywczego, wyjątkowego, tylko raczej wypełnienie formalnych przepisów – mówi ks. Zbigniew Szostak, dyrektor PPT. Przez trzy dni porządkowi powtórzyli wiedzę teoretyczną i ćwiczyli umiejętności praktyczne w prowadzeniu kolumn pieszych. Zdawali też



GRZEGORZ BROŻEK

**Służba porządkowa na pielgrzymce jest i stanowcza, i sympatyczna**

testy. – Lata służby pielgrzymkowej wiele uczą. Zazwyczaj początkujący porządkowi idą w środku grupy, dopiero po 2–3 latach nabierania doświadczenia otwierają lub zamykają kolumnę – opowiada Rafał Sobarnia z grupy 24. – Zawsze jednak warto przypomnieć sobie wiedzę. Chociaż

bez tych urzędowych szkoleń pielgrzymka szła i było bezpiecznie – dodaje Katarzyna Sowa z grupy 20. Bardzo życzliwie do szkoleń porządkowych podszedł ich organizator, czyli Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Tarnowie.

**Grzegorz Brożek**

## Kultura w remoncie



JOANNA SADOWSKA

Tarnów na budowie stoi, można by rzec, zważywszy na remontowane obiekty kulturalne miasta. Trwa modernizacja Mościckiego Centrum Kultury, która pochłonie 21 mln zł, w planach jest też odnowienie kina Marzenie. Remontu doczekał się teatr Solskiego, gdzie wyburzony jest stary gmach. Prace zakończyć się mają na jesień przyszłego roku. Na razie teatr znalazł schronienie w Pałacu Młodzieży, tam też w październiku odbędzie się kameralny, ze względu na warunki, festiwal komedii Talia. Modernizacja placówki przełożyła się też, niestety, na reorganizację zatrudnienia. Pracę straciło tam kilkanaście osób.

**Teatr widzę ogromny – chciałoby się powiedzieć, patrzeć na renowację przybytku Melpomeny**



## Pokój i trzeźwość



**NOWY SĄCZ.** O wartości Bożego pokoju i życiu w trzeźwości mówił w sądeckiej farze, podczas święta Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia, bp W. Skworec.

– Samorządowcy miejcie odwagę przeciwstawić się naciskom tych, którzy robią interes na handlu alkoholem, bo jest to ostatecznie często żerowanie na ludzkim nieszczęściu. Powinno wam zależeć na tym, by było mniej pijanych kierowców, uzależnień, przemocy na ulicach i w rodzinach. Nie możemy milczeć wobec mnożenia punktów sprzedaży alkoholu, nawet tu, na ziemi sądeckiej – podkreślał hierarcha. Biskup poświęcił kaplicę św. Małgorzaty. Odpust trwał od 2 do 9 sierpnia. **js**

## Pokonamy fale



**REGION.** Materiały budowlane, środki czystości, odzież i żywność to dary, jakie przekazywane są poszkodowanym w czerwcowej powodzi. 8 tys. butelek wody mineralnej przekazała Dąbrowie Tarnowskiej gmina Kłomnice ze Śląska, do Dąbrowy przyjechała też ciężarówka z darami z Płocka (na zdjęciu).

Dębiczan wsparła m.in. firma „Kronospan” z Mielca, która przekazała 24 tony paneli. O powodzianach pamięta od początku Caritas Diecezji Tarnowskiej, która na pomoc dla nich zebrała ponad 907 tys. zł – Rozdysponowaliśmy już ponad 700 tys. zł, każdy potrzebujący otrzyma pomoc – podkreśla ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor diecezjalnej Caritas. **ak**

## Popowodziowe „memento”!

**BORZĘCIN.** 2 miliony 100 tys. zł pochłonie modernizacja wałów rzeki Uszwicy. Prace te związane są z usuwaniem szkód powodziowych, które w czerwcu nawiedziły gminę. W ramach robót zostaną

m.in. podwyższone i wyrównane wały. – Na te prace mieszkańcy Borzęcina Dolnego czekali od 10 lat, z obawą patrząc na każde znaczące wezbranie Usznicy – mówi Janusz Kwaśniak wójt gminy Borzęcin.

## Mają miejsce

**CIKOWICE.** 5 sierpnia biskup tarnowski Wiktor Skworec poświęcił odnowioną plebanię (na zdjęciu). W ciągu kilku lat staraniem parafii budynek



został całkowicie przebudowany. – Pragnę wam tego dzieła pogratulować i za to wam podziękować. Każda parafia to wspólnota wspólnot, i te małe wspólnoty muszą mieć miejsce, by się spotykać, formować. Dzięki waszej pracy i zaangażowaniu macie teraz właściwe ku temu miejsce – powiedział bp Skworec. **gb**

## „Friedensgrunt”, czyli podstawy pokoju



**STIČNA-ZABAWA.** 31 lipca ze Słowenii wraz ze swym opiekunem, ks. Marcinem Baranem, wróciła grupa młodzieży z parafii Zabawa (na zdjęciu), która reprezentowała diecezję na dorocznym obozie „Friedensgrunt”. – Celem obozów jest budowanie wspólnoty miłości i pokoju, której fundamentem jest Jezus Chrystus, jak również przekraczanie granic

kulturowych, etnicznych, religijnych czy językowych – mówi uczestniczka słoweńskiego wyjazdu, Małgorzata Such. Każdego dnia uczestnicy w międzynarodowych grupach wspólnie fizycznie pracowali i modlili się. W „Friedensgrunt” wzięła udział młodzież z Polski, Słowenii, Niemiec, Ukrainy, Białorusi, Węgier, Litwy, Chorwacji i Rumunii. **gb**

## Pamięć bohaterów



**DĄBROWA TARNOWSKA.** Na miejscowym cmentarzu, 4 sierpnia, z okazji 65. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, odbył się Apel Poległych. Uczestnicy uroczystości spotkali się przy pomniku bohaterskiej załogi bombowca Halifax JP 276 A, który został zestrzelony nad Dąbrową w nocy z 4 na 5 sierpnia 1944 roku, lecąc z pomocą walczącej Warszawie. W apelu i modlitwie za poległych licznie wzięli udział mieszkańcy

Dąbrowy. Uroczystość poprowadził harcmistrz Marian Rzeźnik. **bg**

**GOŚC TARNOWSKI**  
tarnow@goscniemiejski.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS 014 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

## Pielgrzymka księży seniorów

## Nieszpory życia w sercu diecezji

We wspomnienie św. Jana Vianneya 130 starszych duchownych zgromadziło się w tarnowskim seminarium. To był **powrót do źródeł kapłańskiego życia i postugi.**

Pielgrzymka, na którą przybyli księża także spoza diecezji tarnowskiej, to jeden z akcentów diecezjalnych obchodów Roku Kapłańskiego. Uczestnicy obejrzeli film z pielgrzymki Jana Pawła II do Starego Sącza; punktem centralnym spotkania była Eucharystia pod przewodnictwem pasterza Kościoła tarnowskiego. Zaznaczył

on, iż jest to pielgrzymowanie do źródeł – wdzięczny powrót do domu rodzinnego, sakramentu chrztu, czasów seminaryjnych. Wyrażając wdzięczność księżom za ich długoletnią, wierną i wieloraką służbę, podkreślił, że niosąc krzyż starości, są oni Kościołowi niezmiennie potrzebni w dziele ewangelizacji. Biskup poprosił również o gorliwą modlitwę, zwłaszcza przed Najświętszym Sakramentem, o powołania. – Biskup bardzo nas umocnił – wyznaje ks. prał. Kazimierz Kos, przybyły aż z Nałęczowa. Ks. Jan Augustyn, z domu księży emerytów, potwierdza, że zarówno spotkanie, jak i pasterskie słowa były bardzo krzepiące. – Pasterz przypomniał nam, że nasze choroby i ziółka mają zbawczy wymiar. Zapadło mi w serce wezwanie do modlitwy, także za kapłanów, bo my, księża, chyba za mało



Dla starszych księży krzepiące były obecność i słowa biskupa

modlimy się za siebie – mówi. Ks. prał. Andrzej Liszka, organizator pielgrzymki, zauważa, że duchowni cenią sobie podobne spotkania i każdy przejaw troski biskupa. – Nieoceniona dla duchownych jest świadomość, że Kościół otacza

ich wdzięczną pamięcią – podkreśla ks. prał. Adam Kokoszka, wikariusz biskupi ds. formacji kapłanów. – Oby takich spotkań było więcej – seniorzy nie kryli zadowolenia z pielgrzymki.

xať

## Półroczny bilans adoracji w Dąbrowie Tarnowskiej

## Z Jezusem z miłości

Po pół roku nieprzerwanej adoracji Najświętszego Sakramentu spektakularnych cudów nie widać. Ale też nikt ich nie wygłąda, bo adoratorzy, których przybywa, coraz mocniej wpatrują się w samego Jezusa.

W Dąbrowie Tarnowskiej za inauguracją 29 stycznia br. całodobową adorację Jezusa eucharystycznego. To pierwsza, poniekąd eksperymentalna inicjatywa w diecezji, zaplanowana na razie na rok. – Choć adoracji towarzyszą dwie intencje: modlitwa za kapłanów i o powołania, nie ma ona charakteru suplikacyjnego. Chodzi po

prostu o trwanie z Jezusem z czystej miłości do Niego – podkreśla ks. Stanisław Cyran, dąbrowski proboszcz. Proboszcz jest zadowolony, także dlatego, że więcej ludzi zagląda do otwartego kościoła. – Ale takie dzieło musi być przygotowane i konsekwentnie prowadzone – akcentuje. Do koordynatorów adoracji należą Zofia Rzepecka i Józef Prorok. Wyznają, że z początku były małe trudności dotyczące organizacji dyżurów, czy samego sposobu modlitwy, ale wszystko minęło. – Proboszcz co czwartek daje nam praktyczne wskazówki, cenne są zwłaszcza te uczące modlitwy Pismem Świętym przed Jezusem – mówią. Oranci zapewniają, że godzina z Jezusem się nie nudzi; eucharystyczna cisza wciąga, daje radość, wytchnienie i pomaga w życiu, a liczba adoratorów, starszych i młodszych, wzrosła do pięciuset. – Mamy nadzieję, że po roku adoracja będzie dalej u nas trwać – mówią. tgn



Eucharystyczny Jezus adorowany jest w Dąbrowie całą dobę

## Piesza pielgrzymka tarnowska

## Droga drogi wspólnota

W pieszej pielgrzymce tarnowskiej, ruszającej 17 sierpnia, mogą uczestniczyć nie tylko ci, którzy idą na szlaku.

Dla nas, organizatorów, pielgrzymka to także prawdziwe re-kolekcje. Chcemy, żeby były one przeżywane jak najlepiej i dlatego tak cenni są dla nas pielgrzymi duchowi – podkreśla ks. Zbigniew Szostak, dyrektor PPT na Jasnej Górze. – Są naszym modlitewnym zapleczem – dodaje. Obowiązkiem pielgrzymów duchowych jest



odmawianie od pierwszego do ostatniego dnia pielgrzymki dziesiątka Różańca. – Zachęcamy też do uczestnictwa we Mszy św. w parafii lub za pośrednictwem radia, nabycia książki z programem pielgrzymki i rozważań jej treści, przesłania do radia lub danej grupy intencji, która zostanie włączona do pielgrzymkowej nowenny, oraz do słuchania radiowych relacji z pielgrzymki – prosi dyrektor PPT. Zapisy pielgrzymów duchowych: [www.ppt.lap.pl](http://www.ppt.lap.pl). js

## Pielgrzymka w RDN Małopolska

Relacje z trasy od poniedziałku do piątku, godz. 8.30, 12.30, 16.30, oraz w serwisie Kościół Żywy Wydarzenia: godz. 19.20; w sobotę i niedzielę: godz. 8.30 i 12.30; studio dla duchowych pielgrzymów codziennie o godz. 19.10; studio pielgrzymkowe od godz. 20.10; Msza św. na rozpoczęcie pielgrzymki 17 VIII o godz. 6.00; Msza św. z Jasnej Góry 25 VIII o godz. 14.00.



## Wakacje w Ruchu Światło–Życie

## Oaza na digitalnym kontynencie

Najwięcej uczestników wyjeżdża na oazy Ruchu Światło–Życie. Potęgę Ruchu uświadamia wyraźnie **dzień oazowej wspólnoty**.



**Dzień wspólnoty w Czeremnej**

W tym roku w oazach Ruchu wzięło udział, biorąc pod uwagę gałąź młodzieżową i Domowy Kościół, 1400 naszych diecezjan. – W przypadku młodzieży wakacyjna oaza to konsekwencja formacji realizowanej w ciągu roku. By kontynuować ją po wakacjach, trzeba uczestniczyć

w rekolekcjach oazowych – tłumaczy ks. Paweł Płatek, diecezjalny moderator Ruchu. – To trudna droga, ale może właśnie dlatego pociąga – twierdzi Paulina Dudajek z Chorzelowa. Mateusz Szyszka z Mielca jest pierwszy raz na oazie. – Dużo modlitwy, rozważań, rozmów. Na

początku czułem się dziwnie, ale wnet wszedłem w klimat, odnalazłem kontakt z Bogiem – mówi. Przed wakacjami Ruch rozprzecznił w parafiach 50 tys. ulotek zapraszających. – Zastanawiające, że mimo to nie przybyło nam uczestników. Będziemy próbować intensywniej do młodych docierać także przez internet – zapowiada ks. Płatek. 28 lipca z oazowiczami, przeżywającymi dzień wspólnoty w Czeremnej, spotkał się bp Wiktor Skworec. Wezwał młodych, by byli apostołami Pana także w wirtualnej przestrzeni. – Takimi apostołami przez internet mogą być zwłaszcza młodzi, którzy spontanicznie odczuwają zażyłość z tymi nowymi środkami komunikacji i posiadają łatwość w korzystaniu z nich. Na was, drodzy oazowicze, spada odpowiedzialność za ewangelizację tego „digitalnego kontynentu” – wołał pasterz Kościoła tarnowskiego. Z Ruchem można się spotkać także na: [www.tarnow.oaza.org.pl](http://www.tarnow.oaza.org.pl)

**Grzegorz Brożek**

## Plener „Sacrum” w Tuchowie

## Święte inspiracje i promocje

Sacrum to „świętość”. Artysta, który jej szuka, zawsze zbliża się do Boga.

Wernisażem wystawy „Sacrum” zakończył się 31 lipca w Tuchowie dwutygodniowy plener malarski pod takim samym tytułem. – Z racji tego, że jest tu sanktuarium, miejsce pielgrzymek, inspiracją do pracy twórczej jest oczywista – mówi Krystyna Baniowska-Stąsień, malarka. Wraz z nią 14 innych artystów podjęło ten temat. Na wystawie zaprezentowano ponad 100 prac, powstałych w czasie tuchowskiego pleneru. – Oglądając dzieła widzimy, że ich tematem są zarówno religia, jak i przyroda,

czy wreszcie człowiek – dodaje Baniowska-Stąsień. Zdaniem o. Kazimierza Pelczarskiego,



superiora klasztoru tuchowskiego, sztuka jest poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna. – Nie trzeba zatem uprawiać wprost sztuki religijnej, by jednak zbliżyć się do Boga, który jest Prawdą – mówi. Od lat plener wspiera miejscowy samorząd. – Inspirowane Tuchowem prace idą w świat i są dla naszego miasta niewątpliwą promocją – podkreśla Janusz Kowalski, dyrektor Domu Kultury w Tuchowie.

**bg**

– Prawdziwa sztuka zawsze naprowadza na Boga – mówi o. K. Pelczarski

## Alarm przed pierwszym dzwonkiem

## Droga nauka

Wyprawienie dziecka do szkoły to niemały kłopot, a jeszcze większy wydatek. Rodzina, która chce starać się o finansowe wsparcie, powinna się śpieszyć.



**Na komplet podręczników trzeba wydać nawet ponad 300 zł**

Uczniowie z klas od 1 do 3 szkoły podstawowej i 1 klasy gimnazjum, a pochodzący z niezamożnych rodzin, mają możliwość otrzymania dofinansowania do zakupu podręczników. – Jeśli chodzi o podstawówki, kwoty dofinansowania mogą sięgnąć 170 zł, a w przypadku 1 klasy gimnazjalnej 280 zł – informuje Katarzyna Grabowska z małopolskiego kuratorium. Jest to maksymalny poziom dopłat. Aby te kwoty dostać, trzeba sporo się natrudzić. Zazwyczaj do końca sierpnia rodzice muszą wystąpić do szkoły z wnioskiem o dofinansowanie. Rodzina musi spełniać przy tym kryterium dochodowe poniżej 351 zł netto na osobę w rodzinie, lub być rodziną wielodzietną, dotkniętą długotrwałym bezrobociem itp. – Po zakupie trzeba przedstawić fakturę, rachunek lub paragon – dodaje K. Grabowska. O finansową pomoc można też pytać w parafialnych oddziałach Caritas. W księgarniach wzmożony ruch zaczyna się od połowy sierpnia. – Książki nie są tanie. Komplet to nierzadko wydatek nawet 300 i więcej złotych – mówi Irena, szefowa jednej z tarnowskich księgarni. W zeszłym roku statystycznie rodzina na posłanie dziecka do szkoły, tornister, przybory, książki czy zeszyty wydała łącznie 750 zł.

**jp**



Rękodzielnicza nić potrafi też wiązać pokolenia

## Małopolski Szlak Tradycyjnego Rzemiosła

# Jako drzewiej, tak i teraz

Kiedyś wyszywanie czy haftowanie były umiejętnościami, które wynoszono z domu. Dziś bywają unikatowe. **W Podegrodziu i Pisarzowej uczą zapomnianych rzemiosł.**

Przez cały sierpień w Wiejskim Domu Kultury w Pisarzowej oraz w Podegrodziu odbywają się warsztaty tradycyjnego rzemiosła. – Mamy zajęcia z hafciarstwa, bibułkarstwa i inne. 14 sierpnia będziemy robić ociepkę, czyli pęk ziół na Matkę Bożą Zielną – opowiada Janina Cempa, przewodnicząca pisarzowskiego Koła Gospodyń Wiejskich. Warsztaty współorganizują z krakowską Fundacją „Nad wyraz”, która stworzyła w Małopolsce Szlak Tradycyjnego Rzemiosła. W Pisarzowej na każde zajęcia chodzi od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci. – Czegoś nowego można się nauczyć i zabawy trochę też przy tym jest – mówi Adrian Górski. Wiktoria Pietrzak

mieszka w Krasnem-Potockiem, a w Pisarzowej spędza wakacje. – Próbuję, jak się spodoba to wyszywanie, może kiedyś być jakimś fajnym hobby – planuje. Pracy dzieci przygląda się 80-letnia Rozalia Ciuła. – Mogłabym w domu siedzieć, ale jestem tu, bo wyszywanie bardzo lubię. Poza tym chętnie pokażę dzieciom, co kiedyś po domach się robiło – mówi. – Nie tak dawno takich rzeczy, jak my tu robimy, uczono w szkołach, na zajęciach praktyczno-technicznych. Dziś tego nie ma. W domach też nie uczą, bo inne czasy. Zamiast wyszywać, idzie się kupić gotowe do sklepu. Chcemy zatem pokazać, jak to dawniej bywało – tłumaczy J. Cempa.

Grzegorz Brożek

## Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Już trzecią niedzielę z rzędu Kościół proponuje nam kontemplację mowy eucharystycznej Jezusa. Chodzi o sprawę najwyższej wagi: o nasze życie wieczne. Jezus stwierdził uroczyście i kategorycznie: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”. Sprawdźmy więc, jaki jest nasz stosunek do tego Chleba, który zstąpił z nieba, byśmy mogli żyć dzięki Niemu, i to wiecznie. ■

## Nieobowiązkowe rekolekcje filmowe

## Kin(o)etyka obrazu

Kiedyś dyskusyjne kluby filmowe po projekcji organizowały spotkania, by pogadać o filmie. Sądeckie kino „Sokół” organizuje spotkania, by pogadać o życiu.

Pierwsza projekcja cyklu „Nieobowiązkowe rekolekcje filmowe” odbyła się 31 lipca. – Zależy nam na stworzeniu szczególnego rodzaju przestrzeni, pretekstu do dyskusji o ważnych problemach życiowych, etycznych, egzystencjalnych – mówi Diaka Kacykowska-Gacek, kierownik kina. Projekcje odbywają się co dwa tygodnie w godzinach wieczornych w sali studyjnej. Pierwszym



Rekolekcje na dużym ekranie odbywają się co dwa tygodnie w kinie „Sokół”

filmem był „Dym” Wayne’a Wanga. – Zainteresowanie było bardzo duże – podkreśla szefowa kina.

jp

## Warsztaty pielgrzymkowej scholi

## Wzorcowa nuta

Pieszka Pielgrzymka Tarnowska to rekolekcje w drodze, ale także szkoła liturgii, którą trzeba rzetelnie przygotować.

Od 31 lipca do 2 sierpnia w Wał-Rudzie odbywały się warsztaty dla scholi pielgrzymkowej. – Śpiewam w niej od początku, czyli od 4 lat. Skoro Bóg dał mi jakiś talent, to się nim dzielę – mówi Mateusz Charysz z Dębicy. W warsztatach wzięło udział 50 pielgrzymów. – Zadaniem scholi jest

pomóc ludziom w czasie Mszy św., pomóc modlić się i animować śpiew liturgiczny – mówi ks. Waldemar Ciosek, opiekun scholi. W czasie Eucharystii nie można śpiewać dowolnych piosenek. – Staramy się uczyć zasad liturgii pielgrzymów. Podobnie jak zwracamy uwagę na postawę i gesty w czasie Mszy św. Schola zajmuje eksponowane miejsce. Ważne, by pielgrzymi widzieli wzór właściwego zachowania się w czasie liturgii – dodaje ks. Ciosek.

gb



W warsztatach wzięło udział 50 głównie młodych ludzi



# Wojny drogowe

**(NIE)BEZPIECZEŃSTWO RUCHU DROGOWEGO.**

Na naszych drogach rokrocznie ginie ponad 5 tys. ludzi. To wojna wszystkich ze wszystkimi.

**Czy na polskich drogach zapanują kiedyś bezpieczeństwo i pokój?**

tekst i zdjęcia

**GRZEGORZ BROŻEK**

gbrozek@goscniedzielny.pl

**W**Muzeum Drogownictwa w Szczucinie 31 lipca odbył się happening edukacyjny, zorganizowany w ramach programu „Drogi zaufania” przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Z Tarnowa do Szczucina wiedzie droga krajowa nr 73. – Ta droga właśnie jest największym muzeum drogownictwa – zgryźliwie komentuje na jednym z internetowych forów Piotr. W pobliżu Szczucina sąsiadują ze sobą Helena Szczepanek i Adam Jasiak. – Drogę pan widział: wąsko, brak poboczy, koleiny jak góry, a ruch ogromny, w końcu to główna droga na północ Polski – mówi pan Adam. Tutejsi mieszkańcy nie czują się bezpiecznie. – Ile tu ludzi zginęło na odcinku od Radwana do Szczucina, to aż strach – wzdycha pani Helena. Sama też raz uniknęła cudem śmierci, gdy od tira oderwał się koło. – Duże ciężarówki zasuwają po tej wąskiej drodze tak szybko, że nieraz nie widać nawet, jaki



**Happening „Drogi zaufania”. Symulacje wypadków mają działać na wyobraźnię kierowców**

kolor ma kabina. Ludzie się boją, bo co to za droga... – mieszkańcy leżącego przy DK 73 Lubasza załamują ręce. Wedle badań GDKiA, aby o 75 proc. obniżyć liczbę śmiertelnych wypadków na drogach, trzeba poprawić ich stan. – W tym roku przebudujemy ponad 1 tys. km dróg krajowych – zapowiada Andrzej Maciejewski z GDKiA. – Od trzech lat ciągle coś mierzą, liczą, ale nie widać, żeby się poprawiło – kwituje Helena Szczepanek.

## Patologia za kierownicą

W Polsce zagrożeniem są drogi fatalne, ale też te (nieliczne) dobre. – Statystyki pokazują, że wielu kierowców szeroką i prostą drogę traktuje jako zachętę do szybkiej i agresywnej jazdy – zauważa A. Maciejewski. 28-letni Krzysztof z Tarnowa jest przedstawicielem handlowym. Płumaczy się, że umówione spotkania, konieczność

terminowego dostarczenia towaru nie pozwalają mu stać w korku czy wleć się 40 km na godzinę. – Więc staram się wyprzedzać jak najwięcej pojazdów i jechać tyle, ile się da. Oczywiście staram się, by było to bezpieczne. Ale nerwy mnie biorą, jak ktoś z uporem pcha się środkiem drogi, zamiast ustąpić szybszemu, albo spowalnia cały rząd samochodów, bo wybrał się na wycieczkę krajoznawczą i jedzie sobie przez wieś pięćdziesiątką – oburza się. Cwaniacka szoferka, traktująca każdego współuczestnika drogi jako obiekt do wyprzedzenia albo nakazująca wpychać się przed stojących w pokornym korku „nawiniaków” to posiew śmierci. – Patologie za kierownicą, takie jak instynkt panowania nad całą drogą i jej użytkownikami, prowadzą do wielu tragicznych wypadków. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, co dzieje

się na naszych drogach – mówi ks. Marian Midura, krajowy duszpasterz kierowców. Duszpasterz podkreśla, że wyrazem tej odpowiedzialności jest bycie zawsze trzeźwym i szanującym bliźniego współużytkownikiem szosy. Łamanie przepisów, jazda po kieliszku to grzech.

## Nie widzę, nie jadę

– Na drodze agresja rodzi agresję. U nas obowiązuje zasada, że kto pierwszy, ten lepszy, kto się wepchnie, ten wygrał. Takie podejście wynika z mentalności społecznej, w której brak jest poczucia własności wspólnej; tego, że droga, docieranie do celu, to nasz wspólny cel i że współpracując, a nie rywalizując, zyskujemy wszyscy – tłumaczy psycholog transportu Barbara Samborska. Może z tej chorej mentalności nasze polskie zajeżdżanie, wymuszenia





Dla wszystkich przygotowano krótki kurs pierwszej pomocy

pierwszeństwa, cwaniactwo i chamstwo na drodze; polska domowa wojna drogowa? – Czasem aż skóra cierpnie, jak widzę, że ktoś wyprzedza na podwójnej ciągłej i to pod górę, albo na zakręcie. Liczy na to, że jakby co, to ktoś ustąpi. Ale jak nie zdąży? – pyta retorycznie Ryszard Barabas, z kółkiem kierownicy od kilkadziesiąt lat. – Konsekwentnie stosuję zasadę: „Nie widzę, nie jadę”. Wyprzedzam tylko, gdy w stu procentach jestem pewien, że mogę to zrobić bezpiecznie. Poza tym staram się mieć zaufanie do znaków. Wolę wierzyć, że choć czasem stawiający je przesadzają, to robią to w dobrej wierze – dodaje.

### Edukacja i kultura

Idealny typ kierowcy to „trzeźwy-racjonalny”. Nie dość, że ma umiejętności, to jest jeszcze w stanie wykorzystać je w sytuacjach kryzysowych. Jest pewny za

kierownicą, elastyczny, gotowy do działania i pomocy, nie frustruje się, że droga nie idzie tak, jak powinna. – Wielu kierowcom brak zrozumienia dla słabości innych. Rzadko wspomagają się na drodze, podziękują sobie, przeproszą. Częściej w użyciu są przekleństwa i wystawiony do góry środkowy palec – zauważa Barbara Samborska. Problem to nie tylko niebezpieczna jazda, ale i brak kultury czy zrozumienia ruchu drogowego. – Widząc jadący na sygnale 13-tonowy wóz strażacki jedni zjadą z drogi, ale inni chyba z niewiedzy czy paniki staną w miejscu, skutecznie tarasując przejazd i stwarzając dodatkowe zagrożenie, bo jak tu wyhamować taki ciężki pojazd. Wielu kierowców, zapewne nieświadomie, utrudnia nam ratowanie życia i zdrowia ludzi – opowiada starszy brygadier Adam Rzeźmiński, szef straży w Dąbrowie Tarnowskiej. – Jak zjechać, jak nie ma gdzie, bo brak pobocza?! – unosi się Krzysztof, przedstawiciel handlowy. I tak koło się zamyka, czyli wracamy do stanu dróg. – Drogi mamy, jakie mamy – zauważa sentencjonalnie Andrzej Maciejewski. Staramy się je budować i przebudowywać. Nie wszystko da się zrobić od razu. Stawiamy zatem wysepki, światła, fotoradary. Będziemy też edukować, jak tu w Szczucinie, bo musimy skłonić kierowców, by zwolnili, by było bezpieczniej, by tak dużo ludzi nie ginęło na polskich drogach. ■

Można było także pochodzić w „alkogoglach”

## Zmienić mentalność

Rozmowa z nadkomisarzem **Jackiem Mnichem**, naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Tarnowie.



**GRZEGORZ BROŻEK: łapanie kierowców to chleb dla drogówki...**

**JACEK MNICH:** – Nic podobnego. Jak w maszcie zostawiamy fotoradar, cieszymy się, kiedy przez 2-3 dni nikomu zdjęcia nie zrobi, bo to oznacza, że kierowcy zwalniają w tym miejscu, a o to nam chodzi. Zresztą przed radarami stacjonarnymi są planse informacyjne. Jak kierowca nie zwolni i robi sobie zdjęcie, to znaczy, że sam chce mieć kosztowną pamiątkę.

drogowych. Na zachodzie Europy jest znacznie bezpieczniej. Tam kierowcy dojrzeni do właściwych zachowań na drodze, mają w poszanowaniu prawo i głęboką świadomość tego, że ewentualne niestosowanie się do niego wcześniej czy później, ale nieuchronnie wiąże się z poważnymi konsekwencjami. Nie są zatem skłonni do robienia głupot na drodze.

### A u nas?

– Przeciwnie. Kiedy zatrzymujemy za wykroczenia, często słyszemy pretensje, że stoimy w tym miejscu, że nie łapiemy prawdziwych bandytów, że są gorsi kierowcy, że zatrzymujemy za byle co etc. Kierowcy, łamiąc przepisy, z reguły nie czują się winni. Winni są inni albo stan dróg. Można odnieść wrażenie, że u nas wstydem nie jest o 50 km przekroczyć dozwoloną prędkość, stwarzając potencjalne niebezpieczeństwo na drodze, ale wstydem jest dać się złapać. Brakuje nam w Polsce partnerstwa na jezdniach, poczucia współodpowiedzialności za jakość i bezpieczeństwo ruchu. Panuje natomiast egoizm. ■

### Jakie są najczęstsze grzechy na drodze, rodzące wypadki?

– Ze strony kierowców nadmierna prędkość, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, nieudzielenie pierwszeństwa pieszu i nieprawidłowe wyprzedzanie. Ze strony pieszych to wtargnięcie przed nadjeżdżający pojazd, wyjście na jezdnię zza pojazdu, przejście w niedozwolonym miejscu.

### Co jest konieczne dla zwiększenia bezpieczeństwa na naszych drogach?

– Zmiana mentalności polskich kierowców. Polska jest na drugim miejscu w Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o liczbę ofiar wypadków

■ R E K L A M A ■

### „TWÓJ LOS W TWOICH RĘKACH”

pod takim tytułem Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie realizuje projekt, który współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.2. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie. Wsparciem objętych zostało 15 wychowanków z Powiatu Tarnowskiego opuszczających rodziny zastępcze oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze, poprzez uczestnictwo w kursie komputerowym, prawa jazdy kat. B i kat. C i zajęciach warsztatowych prowadzonych przez doradcę zawodowego. Wychowankowie podniosą swoje kwalifikacje co będzie ułatwieniem wejścia na rynek pracy. Projekt ten realizowany jest od 1 lutego do 31 sierpnia 2009 roku.

PANORAMA PARAFII **pw. NMP Wniebowziętej w Nowym Wiśniczu**

# W niebo wzięcie

Miasteczko mityczne i mistyczne, trochę nierzeczywiste i bardzo dosłowne  
– **barokowa perła religii i sztuki, lśniąca współczesnym blaskiem.**



**Siostra Józefa z radością służy Kościołowi już ponad 50 lat**



**Wiśnicka świątynia lśni nabożnym barokiem  
PONIŻEJ: Kościół i plebanię fundował w 1620 r. Stanisław Lubomirski**

Szlaki bocheńsko-sądeckie ocienione są widokiem wiśnickiego kasztelu. Majestatycznie piękny zawsze koczary mi się ze słynnym zamkiem Neuschwanstein w Bawarii. Wiśnicki „Neuschwanstein” ma dłuższą i bogatszą historię; jej stołem pacierzowym jest Kościół.

## Trzymać się Jezusa!

W zakrystii zakonnica wije ołtarzowe klomby. – Siostra pięknie służy parafii, już parę lat temu świętowała złoty jubileusz życia zakonnego – mówi proboszcz. Starsza zakonnica tchnie pogodą i młodzieńczym wigorem. Pytam o sekret tej późnowiekowej młodości. – Trzeba zawsze trzymać się blisko Jezusa – odpowiada z uśmiechem. Proboszcz zaręcza, że w Nowym Wiśniczu wszyscy trzymają się Jezusa, i że tak jest od wieków.

## Teologiczna architektura

– Alkohol, narkotyki, telefon komórkowy? – strażnik zakładu

karnego stawia mnie do pionu służbistymi pytaniami. Z wymienionych „akcesoriów” mam tylko komórkę, więc mi ją deponują w wartowniczym sejfie. Dokoła smutno. Z XVII-wiecznego karmelińskiego klasztoru austriacki zaborca uczynił więzienie. Niemcy założyli tutaj obóz pracy, a w 1940 r. dla upiornej zabawy świątynię obrócili w gruz. Teraz mieści się tu zakład karny. Jego kaplica uświadamia, że Bóg nie opuścił miejsca, które ongiś wypełniały chorały, a dziś grypserra. Poniżej lśni wiśnicki kasztel. Datowana na XIV w. posiadłość Kmitów przepychu nabrała w wieku XVII w rękach Lubomirskich. Włoski architekt Maciej Trapola nadał posiadłości i całemu miastu przepiękny barokowy koloryt. Była to teologicznie przemyślana konstrukcja. Na szczycie klasztor, czyli władza boska, poniżej zamek, władza doczesna i miasto, czyli lud powierzony bosko-ludzkiemu włodarstwu.

## Święty blask

Stąpienie po wiśnickich przestrzniach to trochę w niebo wzięcie. Budowle, rynek, uliczki jakby wycięte z kart brewiarza, tego jedynie nieomylnego miernika czasu. Przy rynku olbrzymi pomnik Chrystusa Króla, obok Maryi Królowej i Jana Pawła II – dzieła Czesława Dźwigaja, sławnego wiśniczanina. Stąd wywodził się Juliusz Kossak, w mieście często gościł Jan Matejko. Parafia, powstała w 1620 r., licząca 5400 wiernych, to matecznik religii i sztuki. Wiśnicz wydał wielu kapłanów i siostr zakonnych, każdego roku wydaje artystów – absolwentów tutejszego Liceum Plastycznego. Zmysł wiary u miejscowych kształtuje na pewno kościół parafialny. Ostatni renowacyjny szlif nadał mu śp. ks. prał. Józef Strugała, były proboszcz, który, jak mówią wierni, wydobył z baroku jego cały święty blask.

**xał**



## Zdaniem proboszcza



– Jestem wdzięczny parafianom za życzliwe i pełne wiary przyjęcie. Żyjemy w niezwykłym

miejscu pod względem walorów krajobrazowych, historycznych, artystycznych i religijnych. Wierni mają tego świadomość, doceniają dziedzictwo wieków, ducha wiary, który jest u nas bardzo żywy. Widać to w trosce o zabytkowy kościół, chętniej pomocy i współdziałaniu. Ludzie są wrażliwi i solidarni w losowych doświadczeniach. Cieszę się współpracą parafii, szkół i samorządu, zwłaszcza w trosce o rodziny i formowanie młodego człowieka. Dzieci chętnie garną się do Jezusa. W niedzielnej Mszy św., celebrowanej o godz. 11.00 dla rodzin, choć wcale nie trwa ona najkrócej, uczestniczy jedna czwarta parafian. Działają u nas m.in.: Domowy Kościół, Caritas, ponad 40 róż różańcowych, KSM, grupa św. Ojca Pio, szkolny wolontariat, schola, chór „Canon”; 8 pań ofiarnie posługuje w poradni rodzinnej, a 9 panów jako nadzwyczajni szafarze Komunii św. Z wioską przeżywalimy rekolacje ewangelizacyjne, na jesień będą misje parafialne. Staramy się łączyć troskę o duchową i widzialną stronę naszej wspólnoty parafialnej.

**Ks. Krzysztof Wąchała**

Ur. 7 XI 1964 r. w Szczawie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. Posługiwał w Otfinowie, Nowym Sączu, Tarnowie, gdzie był także kapłanem szpitala. Od 2007 r. jest proboszczem w Nowym Wiśniczu i kapłanem ZK. W duszpasterstwie pomagają mu trzy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi oraz wikariusze: ks. Andrzej Romanowski i ks. Krzysztof Majerczak. Ks. K. Wąchała jest notariuszem lipnickiego dekanatu.

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA:** kościół parafialny: **6.30, 7.45, 10.00, 11.00, 15.00, 17.00;** Połom Duży: **10.00;** Zakład Karny: **14.00.**

**CODZIENNIE: 6.30, 7.00, 18.00.**

**ODPUST:** 1 maja ku czci św. Józefa Rzemieślnika i 15 sierpnia ku czci NMP Wniebowziętej.